Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok I. - Nr 2. Rabka-Zdrój, styczeń 1937. Cena egz. 20 gr.

WIADOMOŚCI RABCZAŃSKIE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE AKTUALNYM SPRAWOM ZDROJU
— I GMINY Z WYCZERPUJĄCYM DZIAŁEM INFORMACYJNYM. —

Dr T. Cybulski.

Ogólne uwagi o leczeniu klimatyczno-zdrojowym.

Walory klimatyczne i zdrojowe Rabki są, — zdaje się — dziś ogólnie znane nie tylko lekarzom, ale i szerokiej publiczności. Klimat podalpejski, łagodnie pobudzający, zdroje solankowe jodo-bromowe, dają lekarzowi wszechstronny arsenał bodźców, wymagających ze strony organizmu odczynów, których ostatecznym wynikiem jest ustąpienie zmian chorobowych, usunięcie szkodliwych wpływów życia, zmianę konstytucji. Racjonalne zastosowanie bodźców zdrojowych i klimatycznych daje doskonałe wyniki w leczeniu obszernej grupy schorzeń konstytucjonalnych i doraźnych u dzieci, jak też w licznych schorzeniach osób dorosłych, w szczególności zaburzeń przemiany materii, następstw schorzeń doraźnych i zużywania się życiowego organizmów.

Zasadniczym jednak warunkiem skuteczności leczenia jest właściwe zastosowanie czynników klimatycznych i zdrojowych, a notorycznie znanym jest fakt, że pacjenci popełniają dużo błędów już to z powodu nieświadomości, już to z powodu chęci nadmiernego wykorzystania leczenia klimatyczno-zdrojowego.

Jeden z najpoważniejszych klimato-balneologów wypowiedział słuszne zdanie, że bodźce fizyko-terapeutyczne nie działają słabiej niż leki apteczne — przeciwnie, są one najczęściej radykalnymi czynnikami, a któżby używał radykalnego leku nie zasięgnąwszy porady fachowca-lekarza. Niestety często się dzieje, że czynniki te stosuje się na własną rękę, znosząc bardzo często w ten sposób niezawodne zresztą wyniki leczenia, lub co gorzej — szkodząc organizmowi.

Dziś kiedy balneo-klimateologia ujęta została w ramy naukowe, nie do pomyślenia jest racjonalne leczenie się w zdrojowiskach bez wskazówek i kontroli lekarzy; trzeba przyznać, że w tym kierunku jest już duże zrozumienie i poprawa; najczęściej pacjenci zgłaszają się do lekarza, niemniej jednak zdarza się dość często, że następuje to dopiero po nieudałych próbach samowolnego leczenia, ze stratą czasu i pieniędzy, a często i zdrowia. Wszak chcąc używać jakiegoś środka trzeba znać jego działanie fizykalne i biologiczne, trzeba znać wskazania i przeciwskazania.

Dużo błędów popełnia się najczęściej zaraz po przyjeździe do zdrojowiska przed zasiągnięciem porady lekarskiej i to jest przyczyną ukazania się tych kilku uwag w tut. prasie.

Jednym z zasadniczych błędów jest chęć natychmiastowego użycia w pełni powietrza i słońca w nieświadomości, że istnieją stany chorobowe, w których leczenie słoneczne, albo zupełnie, albo czasowo jest niewskazane, j. np. w szczególności przy stanach gorączkowych i czynnych procesach chorobowych. Leczenie słoneczne tak zbawienne w odpowiednich wypadkach i odpowiednio dawkowane — może być wręcz szkodliwe tam, gdzie ono jest stale lub czasowo niewskazane, lub wskazane tylko przy odpowiedniej modyfikacji stosowania.

To samo odnosi się do leczenia ruchowego; sporty, korzystne dla organizmów zdrowych, mogą być zupełnie niewskazane, albo wręcz szkodliwe dla wielu osobników. W innych wypadkach mogą być stosowane bardzo oględnie, a są wypadki, w których dla uzyskania wyników leczenia nawet zwykłe spacery są niedopuszczalne przez pewien okres leczenia się. W pewnej ilości przypadków leczenie klimatyczne powinno się zacząć od leżenia w łóżku.

Najwięcej błędów popełnia się co do używania powietrza. Na porządku dziennym ma się do czynienia z przypadkami, że pacjent, który co tylko przeszedł jakąś chorobę ostrą, np. z grupy schorzeń t.zw. grypowych górnych, czy dolnych dróg oddechowych, który jeszcze z domu wogóle nie wychodził, lub niedawno wychodzić zaczął — noszący jeszcze w swych błonach śluzowych zmiany niedoleczone po przebytym schorzeniu, przyjechawszy do zdrojowiska używa powietrza we wszelki możliwy sposób od rana do nocy i rzecz prosta, najczęściej zaostrza istniejące zmiany i dziwi się, że mu powietrze nie posłużyło; posłuży mu ono niezawodnie, ale leczenie trzeba zacząć odpowiednio, często narazie nie wychodząc kilka dni, aby potem osiągnąć pewne i wydatne wyniki leczenia hartującego i uodporniającego.

Poza tym pacjent taki, który jeszcze nie pozbył się resztek chorobowych, może być w tym okresie dla otoczenia szkodliwym, przenosząc nań te schorzenia. W wypadkach tych, kiedy dla danego pacjenta koniecznym był wcześniejszy wyjazd ze względu na jego zdrowie, należy ze względu na zdrowie innych nie stykać się z otoczeniem, przebywając przez kilka dni w swoim pokoju. Jest to przecież prymitywny obowiązek uczciwości społecznej.

Na ostatek należy zwrócić uwagę na sposób ubierania się w górskich warunkach klimatycznych, które (poza werandowaniem) winno być raczej lekkie niż za ciepłe, czym tak często błądzi się tak w życiu codziennym, jak i w leczeniu klimatycznym. Również niewskazana jest wysoka temperatura mieszkania i nie powinna przekraczać 18 do 19 stopni Celsjusza.

Przestrzegając tych prostych i najprymitywniejszych warunków higieny klimatycznej, przed zasięgnięciem porady lekarza, uniknie się niepotrzebnych zachorzeń i zawodów niesłusznie składanych na karb miejscowości.

Leczenie zdrojowe, tak kąpiele, jak i picie wody mineralnej wchodzi już ściśle w zakres wiedzy lekarskiej.

Tak pojęte zasady higieny klimatycznej pozwolą uniknąć niepotrzebnych zachorzeń, które są reakcją organizmu na niewłaściwe stosowanie bodźców klimatycznych, a z drugiej strony przyczyniają się wydatnie do utrzymania wysokiego stanu zdrowotności zdrojowiska.

Mgr S. D.

Rodzicom pod rozwagę.

Miejsce, w którym istnieje dana szkoła, nie jest bynajmniej obojętne dla samego wychowania. Trzeba tu rozważyć cały szereg czynników hygienicznych i pedagogicznych. A zatem przede wszystkim na szkołę nie nadaje się w żadnym wypadku środowisko wielkiego miasta, którego warunki zdrowotne, klimat, większe skupienie ludzkie, większe nasilenie wszelkich elementów chorobotwórczych i wogóle wszystkie bolączki zdrowotne wielkiego miasta nie pozostają bez widocznego wpływu na kształtowanie się tak delikatnego i wymagającego jak najlepszych warunków organizmu dziecka. Toteż w znakomitej większości dzieci, nawet z bardzo dobrego środowiska wielkomiejskiego, wykazują zmiany przynajmniej gruczołowe, które w konsekwencji mogą doprowadzić do daleko idących komplikacyj. Oczywiście interwencja lekarza w bardzo już zaawansowanej fazie choroby, nie wiele pomaga i jest raczej tylko paliatywą na krótszą lub dłuższą metę. Trzeba pamiętać zawsze i wszędzie kapitalną zasadę lekarską, która już datuje się od ojca medycyny Hippokratesa, że choroby nie należy leczyć, ale jej zapobiegać.

Powtóre wszelkie względy natury pedagogicznej przemawiają za tym, że szkoła nie powinna być w żadnym większym mieście. Młoda dusza dziecięcia, która szeroko otwartymi oczyma wchłania w siebie wszystkie przejawy życia, nie ma niestety w dużym mieście zbyt wielu budujących przykładów wychowawczych. Niejednokrotne sąsiedztwo szkoły z karczmą, teatrzykiem rewiowym, kawiarnią, kinem, placami targowymi, rozmaitymi lokalami rozmaitych instytucji i wielu wielu innych nie bardzo pedagogicznie działających urządzeń naszego życia społecznego, znajdujących się bądźto w sąsiedztwie — jak wspomniano, bądź w drodze do szkoły, w żadnym wypadku nie przyczynia się do urabiania odpowiedniej postawy wobec życia u tego małego, ale jednak wielkiego człowieka, jakim jest dziecko. Nie jesteśmy daleko od tezy Lambrosa, aby przypisywać każdemu człowiekowi wrodzone podłoże zbrodniarza, ale też nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wprowadzanie młodego pokolenia w życie nie powinno dobywać się tylnym wejściem.

Trzecią kardynalną wadą dotychczasowego wychowania w szkole jest to, że dziecko pozostaje tam tylko przez pół dnia. W rezultacie szkoła ogranicza swoje zadanie wychowawcze — poza nauczaniem do tego, aby zniszczyć to, co zepsuła ulica i życie. Szkoła nie ma dziś niestety żadnego, albo w najlepszym razie tylko niezbyt drobny wpływ na życie wychowanków po opuszczeniu jej murów. Wszelkie komitety rodzicielskie, pomoce pozaszkolne są tylko szlachetnymi wysiłkami ale nie trafiają w istotę zagadnienia. Wychowanie jest akcją obliczoną nie na dzień, ani tydzień, ale trwa latami, a nawet jak niektórzy złośliwie dodają do końca życia. Czy może być mowa o zupełnym, dokładnym i sumiennym wypełnieniu

tego zadania jeżeli nasze urządzenia w tym kierunku grzeszą takimi wadami?

Współczesne metody wychowawcze i nauczania odbiegły daleko od dawniej przyjętych i utartych metod i, choć nie są jeszcze u kresu swojej głęboko sięgającej ewolucji, to jednak już wykazują znaczne różnice z dawnymi. Wychowanie jest jednym z najtrudniejszych, najbardziej drażliwych i subtelnych, a przytym bodaj że najważniejszych i najszczytniejszych zadań zarówno indywidualnych, jak i społecznych. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że nauczyciel ma w swoim ręku los nie tylko swego narodu, ale nawet całej ludzkości. „Wojnę francusko-niemiecką w r. 1870 wygrał nauczyciel" powiedział Bismark.

Z tego powodu kwestia wychowania przyszłego pokolenia powinna być postawiona jasno i szczerze, a przy tym umiejętnie. Niestety do niedawna, a nawet i do dziś popełnialiśmy cały szereg błędów kardynalnych w tej dziedzinie, a dopiero ostatnio pojawiły się za granicą i u nas pierwsze jaskółki poprawy.

Dziś sprawy te zaczynają wchodzić na nowe tory. Widzi się jasno wszystkie te bolączki i szuka się dróg wyjścia. Podamy odrazu gotowe sposoby rozwiązania tych problemów, które według dzisiejszych wymagań usuwają wszystkie dotychczasowe braki i mają w swej zasadzie elastyczność pozwalającą na dalsze udoskonalenia. Jest to szkoła w uzdrojowisku z internatem.

Tak urządzona szkoła usuwa przede wszystkim wszystkie wyliczone i palące niedomagania. Dziecko znajduje się w środowisku górskim klimacie możliwie najzdrowszym, wśród słońca i natury.

Zdala od zakurzonego i zadymionego miasta, zdala od brudnych i odrapanych kamienic, od zgiełku tramwajów i klaksonów samochodowych, rozwija się dziecko w atmosferze spokoju i bezpośredniego obcowania z przyrodą, pod ciągłą i troskliwą opieką lekarską. Tutaj naprawdę zapobiega się chorobom i uodpornia na przyszłość. Wprawdzie wyniki tej pracy nie są tak widoczne i efektowne jak np. zabieg chirurgiczny i często rozumuje się, że takie środki zapobiegawcze były zbędne, skoro dziecko było i wróciło zdrowe, ale tego rodzaju rozumowanie — niestety bardzo częste jest z gruntu błędne.

Od słońca i powietrza ważniejszą jest jednak nieraz atmosfera, w jakiej się przebywa. Wszelkie wpływy ulicy i środowiska miastowego zostają z największą precyzją wyeliminowane. W szkole uzdrowiskowej z internatem dziecko przebywa stale od rana do wieczora i w nocy w towarzystwie swoich kolegów, kierowanym umiejętnie i dyskretnie przez odpowiedzialne siły pedagogiczne. Tutaj uczy się, tu pracuje, tu bawi się, tu uprawia sporty i korzysta z rozrywek, tu w życiu zbiorowym uczy się żyć nie z ludzi, ale dla ludzi. Wszelkie wybujałości indywidualizmu zostają z miejsca zniwelowane w społeczeństwie dzieci, a zdrowe objawy samodzielnych charakterów kieruje się we właściwe koryta. Trzeba raz zrozumieć zasadę, że dzieci powinno wychowywać się z dziećmi. Jeżeli często starsi nie mają ochoty przebywać w towarzystwie dzieci, dlaczego zmuszamy tak wrażliwe i mające pełne prawa rozwoju dusze do współżycia ze starszymi? Kto za młodu nie był dzieckiem, będzie nim na starość.

Nauczanie w szkole uzdrowiskowej z internatem jest postawione na zupełnie innych zasadach, aniżeli w normalnej szkole. Tu można naprawdę przeprowadzić ze wszystkimi konsekwencjami do najdrobniejszych szczegółów metodę pracy pod kierunkiem. Dla takiej szkoły jest obmyślony właściwie system daltoński i metoda projektów, która przy podkreśleniu systematyczności i energicznego przeprowadzenia swoich planów przez dziecko, wyrabia przede wszystkim u niego samodzielność i zharmonizowanie wysiłków z współpracownikami. Tu można wprowadzić w życie hasło, że najlepszym nauczycielem jest sam uczeń.

Niestety często rodzice, kierując się źle pojętym uczuciem macierzyńskim, czy ojcowskim, uważają, że pozbawienie dziecka t. zw. opieki rodziców, którzy zajęci pracą zawodową, a przeważnie wkładający w to trudne, odpowiedzialne i delikatne zadanie tylko dobrą wolę, a nie umiejętności jest „zbrodnią", uważają za „nieludzkie" oddanie dziecka, tam, gdzie być powinno. Jest to właściwie, — nazwijmy rzecz brutalnie — egoizm.

Bardziej — na pozór uzasadnionym argumentem przeciw tym rozważaniom są względy materialne. Jeżelibyśmy jednak zrobili dokładny rachunek, ile kosztuje utrzymanie dziecka w domu, jego nauka z douczaniem i rozmaitymi korepetytorami jego opieka lekarska, a nadto jeżelibyśmy wzięli jeszcze pod uwagę najważniejsze a nie dające się ująć liczbowo straty, pochodzące z karygodnego lekceważenia tak ważnej strony zdrowotnej, ze szkód moralnych, wynikających z wychowania, a raczej braku wychowania dziecka, z jego możliwości wykolejenia psychicznego, o ile nie da mu się pełnych swobód rozwoju, to utrzymanie w domu napewno nie okaże się tańsze. Po drugie panują dość fantastyczne mniemania na temat kosztów pobytu w szkole internatowej. Wahają się one w granicach 5—6 zł. dziennie. W końcu, należy pamiętać, że zwiększona frekwencja i obrót tych instytucji pozwoli na inną kalkulację, która i tak obliczona jest niemal że tylko na pokrycie wydatków.

Przyszłość szkoły i szkoła przyszłości to zakłady naukowo-wychowawcze z internatami w zdrojowiskach. Trzeba sobie z tego zdać dobrze sprawę, aby nie popełniać błędów, które na nas popełniono i zapewnić młodemu pokoleniu należyte przygotowanie zdrowotne, wychowawcze, moralne i psychiczne do objęcia trudnego dziedzictwa po nas.

Prof. Stanisław Dunin Borkowski.

Co daje Rabka, narciarzowi-turyście.

Dość wczesny w tym roku i obfity opad śnieżny spowodował już zainteresowanie się narciarzy naszym zimowiskiem. Rabka Zdrój jako coraz bardziej wzrastający ośrodek narciarstwa turystycznego, posiadający wszelkie walory terenowe dla uprawiania turystyki górskiej, cieszyć się będzie nadal wśród narciarzy popularnością swoich tras. Wiadomo, że gość czy turysta, odwiedzający nasze zimowisko, ma do dyspozycji wielką gamę możliwości turystyczno-narciarskich, zadowalających stawiającego pierwsze swe kroki narciarskie, jak również i rutynowanego turystę. A więc początkujący narciarz ma do wyboru szereg terenów ćwiczebnych, łatwych, niedalekich. Najbliższe wzgórza, okalające nasz Zdrój, nie wymagające zbytnich marszów, czy pokonywania poziomu terenu, będą nadal cieszyły się powodzeniem wśród młodzieży i osób niezaawansowanych jeszcze narciarsko. Są to bezleśne skłony, otwarte, słoneczne, o długich, łagodnych zjazdach: Bani, Grzebienia, Dzielców, Maciejówki, Krzywonia, Tatarowej, Ryplowej itd. Wszędzie tu dużo słońca, śniegu, no i przede wszystkim nie daleko. Z wyboru wyżej podanych terenów może początkujący turysta narciarz skombinować sobie szereg krótkich, kilkugodzinnych spacerów narciarskich.

Narciarz bardziej wybredny, czujący się na siłach i mający pewną zaprawę, konieczną do odbywania wycieczek górskich, znajdzie pyszne warunki w dalszych górskich szlakach narciarskich Gorców i Beski-Wyspowego, przynależnych narciarsko do naszego zimowiska.

Gorce, znane Eldorado narciarskie, skupiające w najwyższej swej kulminacji Turbaczu (1311 m) przepiękne trasy narciarskie, biegnące przez długie hale i grzbiety, o niezrównanych dalekich widokach i przepysznym ośnieżeniu, dadzą turyście-narciarzowi maksimum zimowych wrażen górskich.

Największą wziętością wśród narciarzy cieszy się popularny zjazd do Rabki przez Stare Wierchy, za znakami biało czerwonymi.

Rabka, jako doskonały punkt wypadowy na Turbacz, daje narciarzowi możność wtargnięcia w samo egzotyczne ich serce. Turbacz bowiem będąc punktem centralnym górskiego rozrogu, wysyła na wszystkie strony szereg ramion, o pięknych walorach narciarskich. Klasycznym jest zjazd przez same hale do N. Targu. Z dalszych, mało uczęszczanych wędrówek narciarskich poleca się piękny zjazd z Kudłonia do Lubomierza, z Kiczory do Ochotnicy oraz z Gorca do Ochotnicy. Dobre oparcie w swych wycieczkach znajdzie narciarz w zagospodarowanych schroniskach P. T. T. na Starych Wierchach (2 godz.) i na Turbaczu (4 godz.).

To ostatnie, nowowybudowane duże schronisko (telefon) odznacza się najpiękniejszym w Polsce położeniem, a to ze względu na niezrównaną panoramę Tatr (Polskie Rigi).

Otaczająca od północy Rabkę druga grupa: oryginalny Beskid Wyspowy przedstawia dla narciarza teren odmienny, ciekawy, nieco trudniejszy. Brak bowiem pasmowości w tych górach, charakter dość stromych, odosobnionych lesistych kop, wymaga od zimowego turysty większej rutyny i zaprawy zjazdowej. Niemniej jednak wycieczki narciarskie odbyte w Beskidzie Wyspowym, dają dużo wrażeń, a specjalnie zaprawę zjazdową w lesistych „holwegach".

Najbliższe Rabki wycieczki w tę grupę górską to szczyt Wielkiego Lubonia (1023 m) dominującego nad Rabką. Turystyczne oparcie znajduje się w szczytowym, stylowym schronisku, skąd oryginalna panorama na wyspowość tych gór.

Ze zjazdów polecenia godny, nowowyznakowany szlak biało-zielony do Zarytego, lub przez polanę Surówki do Rabki i Skomielnej. W stronę północną do Mszany Dolnej zjazd nadzwyczaj stromy, dostępny dla dobrych zjazdowców. Z innych szczytów Beskidu wyspowego poleca się zjazd prawie otwarty ze Szczebla do Mszany Dolnej, z Lubogoszcza do Kasiny i z Ćwilina do Jurkowa. Zjazdy powyższe pokrywają się ze znakowanymi drogami letnimi. Na powyższe szczyty może narciarz dostać się z Rabki z użyciem rannego pociągu. Odległość od Rabki niedaleka. Poza korzyścią wybitnie narciarską i wrażeniami górskimi, zaznaczyć należy, że wszystkie okoliczne szczyty Gorców i Beskidu Wyspowego objęte są w punktowane wycieczki, dla starających się o zdobycie „Odznaki Górskiej" P. Z. N u. W szczególności, czterodniowy, dalekobieżny raid narciarski przez Beskid Wyspowy i Gorce, daje normę 100 pkt potrzebnych dla zdobycia „Odznaki Górskiej". Tak więc turysta-narciarz ma w Rabce możność zdobycia tego zaszczytnego odznaczenia górskiego.

Tak dobrze widoczna z naszego Zdroju, potężna, ośnieżona piramida Babiej Góry (1725 m) pociągnie ku sobie z Rabki niejednego narciarza. Jest to wyprawa dość ciężka, wymagająca dużego zasobu sił, a przede wszystkim bardzo dobrego doświadczenia, prawie

już wysokogórskiego. Wycieczka na Babią Górę odbyta z Rabki, wymaga najmniej dwa dni czasu i to z użyciem bądź sań do Zubrzycy na Orawie, bądź kolei do Makowa.

Tak więc turysta-narciarz znajdzie w naszym zimowisku dużo korzyści i wrażeń wycieczkowych mając do dyspozycji wspaniały teren i doskonałe warunki śnieżne. Trzeba jednak umieć umiejętnie i pożytecznie wybrać i skombinować narciarskie marszruty, przygotować sprzęt, by z pełnym zadowoleniem przeżyć tyle wrażeń górskich, którymi na każdym niemal miejscu darzy turystę zimowy świat górski naszego Zdroju.

Niedoświadczonemu, chętnie udzieli informacyj w doborze wycieczek Sekcja Narciarska O. Z. P. w Rabce i dostarczy fachowego przodownika. Samodzielny turysta narciarz znajdzie fachowe wiadomości o narciarskich terenach w „Informatorze turystycznym“ (wprawdzie traktowanym letnio, lecz dającym wiele wiadomości mogących się przydać i w zimie). Z map poleca się: mapę wojskową 1 : 100.000 (Rabka) z zapodanymi znakowanymi szlakami turystycznymi, mapę plastyczną najbliższych terenów narciarskich Zdroju, wydaną przez Komisję Zdrojową, oraz plastyczną mapę (blokdiagram) „Gorce i Beskid Wyspowy“ wydane przez Two Krzewienia Narciarstwa.

W tym ogólnym szkicu możliwości narciarskich jakie daje turyście-narciarzowi nasze zimowisko widzimy, że Rabka pod tym względem potrafi zadowolić i narciarza, stawiającego pierwsze swoje kroki na górskich trasach, jak również i wybrednego, twardego, górskiego „wyrypiarza“.

KRONIKA RABKI

PLAGA FRACHCIARSTWA.

Największą bolączką kupiectwa w Rabce są tzw. frachciarze, przywożący różne towary z Krakowa i innych miejscowości tutejszemu obywatelstwu. Obowiązkiem zatym odpowiednich czynników jest zająć się tą sprawą. Obywatelstwo miejscowe zaś, zamiast posługiwać się frachciarzami, powinni popierać kupców, którzy napewno zadość uczynią wszelkim zamówieniom i wymaganiom klienteli.

* * *

Nowopowstały w Rabce Zdroju Klub Szachowy, mieszczący się jak wiadowo w salach Restauracji „Podhalańskiej“, otrzymał ostatnio statut, oraz przeprowadził szereg innowacyj w swych ramach.

* * *

Roboty prowadzone koło budowy nowego i wspaniałego toru saneczkowego dla dzieci w Zdroju, ukończono. Wspomniany wyżej tor przebiega przez centrum Rabki, wzdłuż Zakładu Kąpielowego. Ze względu na wielką frekwencję dzieci i młodzieży — tor będzie wielką atrakcją bieżącego sezonu zimowego.

Z DZIAŁALNOŚCI KAT. STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W RABCE.

Jedną z najruchliwszych organizacyj społecznych na tut. terenie, jest „Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży“, które powstało w r. 1927 z inicjatywy ówczesnego proboszcza śp. Ks. Kan. Surowiaka, oraz śp. Ks. Kan. Stan. Pankiewicza. Pracę tej organizacji podzielić można na 5 działów: wychowanie organizacyjne, religijne, oświatowe, dalej — przysposobienie wojskowe, oraz wychowanie fizyczne. W ostatnich 3 latach organizacja ta, dzięki dyr. Księdzu Adamowi Kwincie postąpiła daleko naprzód, dorobkiem czego jest własne boisko sportowe, orkiestra, oraz stojąca na dość wysokim poziomie sekcja lekko-atletyczna. Podkreślić należy, iż Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej w Rabce dzierży w swym ręku mistrzostwo w lekkiej atletyce K. S. M. diecezji krakowskiej.

KILKA SŁÓW O STACJI METEOROLOGICZNEJ W RABCE.

Społeczeństwo Rabki Zdroju, jak liczni goście, turyści i wycieczkowicze podkreślają z zadowoleniem trafność prognoz miejsc. stacji meteorologicznej. Zasługę całkowitą w tym wypadku ponosi p. prof. Czesław Trybowski, który nie żałuje starań, by stację utrzymać na odpowiednim poziomie.

SZTUKA LUCJANA RYDLA W RABCE.

Jak już donosiliśmy w pierwszym n-rze „Wiadomości Rabczańskich“, zespół I. i II. drużyny harcerskiej im. Króla Jana Sobieskiego im. gen. Jasińskiego, wystawia sztukę sceniczną Lucjana Rydla, a to 10 i 14 stycznia w salach „Pod Gwiazdą“ dla szkół sanatoryjnych i publiczności, oraz 12 stycznia dla szkół powszechnych w kino-teatrze „Słońce“. Do powyższej sztuki wypożyczono kostiumy z teatru Krakowskiego. Dekoracje wykonane według projektu ucznia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Podkreślić należy, iż „Betleem Polskie“ wzbudziło wielkie zainteresowanie tak u gości, jak i u obywateli Rabki.

* * *

Od kilku dni bawi w Rabce właściciel „Adrii“ w Warszawie — p. dyr. Moszkowicz.

Dzięki staraniom Redakcji „Wiadomości Rabczańskich“ Muzeum Regionalne im. Wł. Orkana w Rabce uzyska już w najbliższym czasie szereg nowych eksponatów z działów: garncarstwa, etnografii i sztuki kościelnej.

PRÓBNE WIERCENIE TUNELU.

Na drodze państwowej Kraków — Zakopane, w związku z przebudową drogi, w Naprawie, odbywa się próbne wiercenie tunelu, który ma powstać na pewnym odcinku drogi (150 m) i wraz z żelaznym wiaduktem ma być atrakcją przyszłej autostrady. Tunel ten znajdować się będzie na najwyższym punkcie mierzonej drogi (ponad 700 m npm.), przechodzącej przez Mały Luboń. Miejsce to oddalone jest o 8 km od Rabki.

* * *

Jak w każdym roku, tak i w bieżącym, stanęła w parku wspaniała i wielka rozmiarami choinka, jarząc się od dziesiątek różnokolorowych lampek elektrycznych i wzbudzająca swoim przepychem zasłużony zachwyt.

* * *

W związku z wielkimi opadami śnieżnymi, jakie mają miejsce w bież. sezonie zimowym, Zdrój Rabczański zaroił się od setek gości przybyłych na wypoczynek, oraz sporty zimowe.

* * *

Dnia 27 grudnia ub. roku przybyła z Łodzi większa grupa harcerzy w liczbie 30 uczestników na dwunastodniowy pobyt do Rabki. Harcerze zamieszkali w pensjonacie „Krasnoludek“.

Jak nas informują, ma przybyć do Rabki na dłuższy wypoczynek znakomity pisarz — Jan Wiktor.

* * *

Restauracja Zdrojowa z dancingiem „Pod Gwiazdą“ została — jak wiadomo — po gruntownym remoncie, oraz po przeprowadzeniu szeregu inowacyj, uruchomioną w dniu 26 grudnia ub. r. Jako nowość, wprowadził lokal (poraz pierwszy w Rabce) tzw. „drugie śniadania“ między godziną 11 a 12·30 w południe (ceny normalne). Vive'oclock od godz. 5 do 7 oraz dancingi od 6 wieczór. W lokalu występuje znakomity jazzband, pod nazwą „Adria-Band“ z kapelmistrzem p. Mrowińskim na czele. Dyrekcja lokalu ma również w swym programie szereg zabaw i imprez, jak: 9 stycznia zabawę Rodziny Policyjnej, 16 stycznia zabawę T. S. L., w której to wezmą również udział uczestnicy Zjazdu P. Z. N. 17 stycznia zabawę oraz rozdanie nagród P. Z. N.

* * *

Z dniem 31 grudnia ub. r. został uruchomiony bar-dancing, znajdujący się obok klubu towarzyskiego przy ulicy Curie Skłodowskiej. Dyrekcja lokalu spoczywa w ręku p. Czesława Michalskiego.

Lokal urządzony z rozmachem podobnych zakładów zagranicznych z zastosowaniem najnowocześniejszego systemu wentylacji. Dyrekcja zaagażowała na bieżący sezon zimowy znaną i znakomitą orskiestrę wirtuoza i kompozytora p. Wróblewskiego z Warszawy, złożona z 4 wykwalifikowanych sił muzycznych. Niewątpliwie, tak podwieczorki, trwające od 5—7 godz. wieczorem jak też dancingi - rozpoczynające się od 9 godz. wieczór ściągną liczne zastępy gości w bieżącym karnawale.

Z kroniki gminnej w Rabce-Zdroju.

PRACE NAD BUDŻETEM ADMIN. ROKU 1937/8

Od kilka tygodni Zarząd Gminy oraz Komisje: drogowa, sanitarna, opieki społecznej i oświatowa opracowują i przygotowują materjały do budżetu adm. na rok 1937/38. Budżet przyszły dozna zwiększenia zarówno po stronie wydatków jak i dochodów a to z uwagi na konieczność przeprowadzenia kilku inwestycyj, objętych 4-letnim plamem, począwszy od roku 1937/38. Do zamierzonych inwestycyj należy budowa wodociągów grawitacyjnych, szkoły publicznej, rzeźni gruntowna renowacja kilku dróg, konswecja mostów. Inwestycje te obliczone na kilkaset tysięcy złotych będą prowadzone przy pomocy funduszów własnych i państwowych (T. PBSP. i Funduszów Pracy). Obecnie Zarząd Gminy w związku z preliminarzem budżetowym opracowuje plan sfinansowania i kosztorys zamierzonych inwestycyj.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ BEZROB. w RABCE.

Gminny Kom. Funduszu Pracy w Rabce zwrócił się do wszystkich obywateli miejscowych z apelem składania ofiar na zasilenie funduszu „Pomocy zimowej“. Uczynił to za pomocą imiennych wezwań, w których dla ułatwienia spełniania obowiązku obywatelskiego podał dokładne podstawą dobrowolnego opodatkowania, normy świadczeń, dołączając jednocześnie deklaracje. Dotychczasowa ilość bezrobotnych. objętych akcją gminnego Komitet F. P. wynosi 46, rodzin bezrobotnych i 16, dzieci zakwalifikowanych do dożywiania 65.

Z Lokalnym Komitetem bardzo energicznie współpracują opiekunowie społeczni i gminna komisja Opieki Społecznej. Cała akcja niesienia pomocy znalazła naprawdę zasługujące na podkreślenie zrozumienie wśród miejscowych obywateli, organizacyj i stowarzyszeń.

Największą ofiarność w gotówce dotychczas wykazało „Stowarzyszenie Pensjonatów w Rabce, które na pomoc zimową w miesiącu grudniu zdeklarowało 423 zł. i tyle samo w miesiącu styczniu. Nie brak też i poszczególnych obywateli którzy ofiarują na ten cel znaczniejsze kwoty.

Tych wszystkich jednak, którzy uchylają, się od obowiązku świadczeń przez okres 5 miesięcy zimowych, Zarząd Gminnego Komitetu Funduszu Pracy w Rabce poda wkrótce do publicznej wiadomości, umieszczając w miejscowej prasie ich listę.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY W DEPOZYCIE KASY ZARZĄDU GMINY.

W kasie Zarządu Gminy znajdują się zgubione na terenie Rabki 3 zegarki, 2 portmonetki i meceser, rękawiczki oraz w gotówce kilkanaście złotych.

Przedmioty te wyda w godzinach urzędowych kasjer Zarządu Gminy osobom, które, zgłoszą się i określą jakość, wartość oraz charakterystyczne cechy tychże rzeczy.

Zdzisław Olszewski.

CIRKAŁA.

Idzie Jędruś Cirkała drugą bez las ku halom. Śmieją się ku niemu smreki, długim rzędem wedle drugi trawiastej stojące, co uboczem w górę się wije ponad wsią Burkowe Liście. Śmieje się ku niemu i niebo i słonko przybladłe pod jesień i brzózka przyodziana w szatę niby już nieświąteczną, ale nad podziw piękną. Nie dziwuje przeżadne stworzenie jego mizernej postaci, nodze koślawistej, pałączastej, ani prędze bez gębę krwawej. Tuli go ramieniem chłodnym wiatr, szmera do ucha śpiewanie najcichsze. Nie lutuje sie nad jego nędzą. Nie lutuje sie nad sietniokiem, ino rozgwarem gadek najcudniejszych ciszy zbudzoną duszę...

Idzie Jędruś, idzie... Kijem się wspiera, bławe oczy w bławym topielisku nieba zatopił. Smutne są te jego oczy. Wżdy jednakie, nigda śmiechem szczerym nie kwitnące... Spozierała bez nie dusza chuderlawa, zabiedzona, jęcząca — zamknięta w ciele najlichszym z Pana Jezusowej woli — głodzona wiele dziesiątek lat. Spozierała bez nie moc doznaku zmarniała, spozierała, bez nie boleść jakoby niczyja — zawisła, jak kropla przeczystej rosy na powiędłym liściu, boleść śmieszna, przerywana wyciem bebechów o jadło boleść cicha, najcichsza...

Hań, w dali — widać wieś. — Spoziera na nią Jędruś. Unosi rękę chropawą, brudną w kierunku chat. Nie żegna się. Ino ta tak... — dyć tu wróci. Pójdzie se ino ku halom pożreć, co hań słychno? — wróci tu...

Znagła zmarszczyło się niskie czoło, skudłane włosy, od potu lepkie, ręką zgarnął, pręga na gębie zczerwieniała...

Tam som oni — ludzie. Ludzie przezwali go Cirkałą. Oni przygarnęli podrzutka... Oni...

Oni!... Przesuwali się poprzed oczyma jego wżdy dziwni, wżdy nieodgadnięci, niby radośni, a smutni — niby te buki krzepcy, a waliło ich znóg lada co, — ba! — waliło ich na wieki...

Śmierzć... Raz jom ino widzioł Jendruś. Beł tuż —tuż wtedy... Na łysej ubocy Kuba Porębiany ścinoł pochyloną od dmuchu kurniaw jedle — jedlice hrubą i — gruchło... Przywaliło go od przodka... Mioł tyle mocy w sobie, co jesce zakrzicoł na pomoc... Ręcami pień objon, gały mu na wirch wylazły: strzymoł długo, bo — wiera! — Chopisko to beło... Dokuśtykoł ku nimu Jendruś pirsy... Jesce ślipiami wywracoł, jesce mu znaki dawoł... Spar sie Jendruś, krzicoł, ale coz-ta on znaceł, kie tu śtyrech tęgich chłopów trza beło... Nie strzymoł. Trzasły ziobra Kubie Porębianemu, kiejby fto patyki zdeptoł... Krew mu z gęby buchła i kuniec...

— Jendruś, tyześto? — usłyszał z poza pleców wołanie.

Odwrócił głowę. Nie opodal Jontek kowalowy szedł chwiejnie, nogami powłóczył.

— Tyześ to Jendruś? Powtórzył — a wślad za tym zawołaniem zaśpiewał ochrypłym, pijackim głosem:

Oj, opiłek sie opił!
Bede baby topił.
Oj, utopie i swoje,
Bo sie jij nie boje!

— Hi, hi! — zaśmiał się Cirkała. — Pijanyś Jantoś doznaku. Hi, hi,

— Morde stul cudoku! — zakrzyknął tamten gniewnie, a gdy Cirkała odskoczył na te słowa trwożnie i potknąwszy się na własnym kiju runął na drogę, Jantoś podszedł ku niemu, podjął go z ziemi, objął ramieniem i rzekł smutnie:

— Przeboc mi Jendruś... Zabacyłek sie. Dyć obaśmy biedni na tym świecie...
Wygnali mie od kowala... — dodał całkiem cicho.

— Wygnali cie od kowala?

— Wygnali mie cholerniki jedne, ale — tu uniósł dumnie głowę — ale jo ich mom haw!... Napijes sie ze mnom?

— Napije.

Przytknął mu flaszkę do ust, potem sam pociągnął łyk spory i ruszyli zgodnie przed siebie w las, pomagając sobie wzajemnie w utrzymaniu równowagi.

— Jendruś — zagadnął pierwszy Antek — a źle ci na świecie, co?

— Źle.

— A cemu?

— Kiebyk wiedzioł...

— Źle... Wis, co ci powim, piękny to ty nie jezdeź...

— Hi, hi...

— Bies cie bez gebe maznął i na dobitek koślawiste mos nogi. Powiedz mi po jakom cholere ty zyjes?

Cirkała przystanął na te słowa, rękę wyciągnął po flaszkę i rzekł szeptem, tajemniczo:

— Tak tsa...

Ee... Wis ty, a kiedyś ty nie fcioł, toby nie tsa ..

— Ee...

— Wis ty Jendruś...'Abo cekoj inaksy ci jesce powiem. Dyć-cie syćcy od proga goniom...

— A goniom.

— Wis ty, a jo cie bił nawet przódzi.

— A biłeś.

— Sumitujes sie tak z dusy, co ci źle jest?

— Sumituje.

— Wis ty Jendruś co, powieśwa sie oba. Pójdziemy se w kniej, znańdziemy choć-ftórom gałęź mocnom... Posek mom. Raźniej nom bedzie we dwóch i mniej markotno umierać...

Cirkała zmienił się na twarzy i jęknął:

— Bojam sie... Bojam sie...

— Idze głuptoku, cegóz sie zarosinek drzes? Dyć—ekeś wówił, co ci źle jest... (Cdn.)

APTEKI.

Apteka Mgra Miętusa, ul. Wł. Orkana, dom własny, telefon 242.

Apteka Mgra Reinholda Fabiana, ul. Poniatowskiego, willa „Iwonka" tel. 168.

DROGERIE.

Drogeria i Perfumeria Mgra Jabłońskiej, willa pod „Matką Boską" przy Łazienkach, tel. 102.

Drogeria Stiela Kamila, ul. Poniatowskiego, willa „Salwator", tel. 282.

Koszta pobytu.

Utrzymanie w pensjonatach dla osoby dorosłej dziennie 5—14 zł, zależnie od położenia i jakości pensjonatu, dla dzieci ceny niższe. Czynsz pokoju z kuchnią lub bez, wynosi przeciętnie 30—70 zł miesięcznie.

Taksa zdrojowa

w sezonie zimowym 1936/37:

Sezon zimowy trwa od 1 X do 30 IV.

Opłaty z tytułu taksy zdrojowej wynoszą:

a) Za pobyt 3—8 dni:

Każda osoba bez różnicy wieku	zł. 8
Urzędnicy państw., samorząd., wojsk.	„ 6
oraz osoby będące na ich utrzymaniu	„ 6

b) Za pobyt ponad 8 dni do 5 tyg.:

Osoby dorosłe	„ 19
Dzieci do lat 15	„ 14
Urzędnicy państw., samorząd., wojsk.,	„ 12
Dzieci do lat 15	„ 8

W okresie ferii Bożego Narodzenia dla pozostających ponad 8 dni — ulgi.

Spis lekarzy ordynujących w sezonie zimowym w Zdrojowisku.

1. Dr Christ Stanisław, ord. w willi „Meran", ul. Wł. Orkana.
2. Dr Cybulski Teodor, ordynuje w chorobach dzieci i młodzieży w sanatorium własnym przy ul. M. Curie Skłodowskiej, telefon 169.
3. Dr Czelny Stanisław, lekarz kolejowy, ordynuje w willi „Trzy Róże", telefon 312.
4. Dr Fromowicz Hipolit, ordynuje w domu Goldmana w Rynku Analizy lekarskie, telefon 127.
5. Dr Hefter Maria, ordynuje w chorobach wewnętrznych dzieci, ul. Poniatowskiego, willa „Olenka".
6. Dr Kopacz Tadeusz, lekarz chorób dzieci, ordynuje w willi „Korab", ul. M. Curie-Skłodowskiej, tel. 191.
7. Dr Nowicka Kopaczowa, specjalista chorób dzieci, ordynuje w willi „Korab", ul. M. Curie Skłodowskiej, tel. 191.
8. Dr Lilien Norbert lekarz chorób dzieci, ordynuje w willi pod „Matką Boską", tel. 216.
9. Dr Łuka Ludwik, b. asystent kliniki chorób wewnętrznych i kliniki chorób nerwowych Uniw. Jag. w Krakowie, ordynuje w willi „Echo", ulica M. Curie Skłodowskiej, tel. 239.
10. Dr Łukowa Jadwiga, okulistka, ordynuje w willi „Echo", ul. M. Curie-Skłodowskiej, tel. 239.
11. Dr Malewski Tadeusz, b. asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jag. w Krakowie, ordynuje we własnym domu Aleja K. Kadena, tel 278.
12. Dr Nowosielski Seweryn, lekarz zdrojowy, ordynuje w chorobach wewnętrznych w willi pod „Matką Boską", tel. 216.
13. Porzycki Jan, lekarz, ordynuje przy ul. Wł. Orkana, dom Baranowej tel. 109.
14. Dr Puchalski Mieczysław, ordynuje w chorobach wewnętrznych kobiet i dzieci, w willi „Iwonka", ul. Poniatowskiego.
15. Dr Świerz Witold, b. prymariusz szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie, ordynuje raz w tygodniu w chorobach uszu, gardła i górnych dróg oddechowych w willi „Witoldówka", telefon 197.
16. Dr Tomczyk Stanisław, chirurg, ordynuje w domu własnym, ul. M. Curie-Skłodowskiej, tel. 208.
17. Dr E. Zellner, ordynuje w domu własnym, ul. Wł. Orkana telefon 159.
18. Dr Żagota Antoni, ordynuje w chorobach wewnętrznych i dzieci w willi „Wiosna", ul. Poniatowskiego, tel 174.

Dentyści.

1. Dr Christ Stanisław, lekarz, Zakład dentystyczny, ul. Słowackiego, willa „Bożydar".
2. Ettinger Helena, lekarz dentysta, ul. Wł. Orkana, dom Biesia (obok poczty).
3. Kleinberg Roman, zakład techniczno-dentystyczny, ul. Wł. Orkana, willa „Józefa".

Zrzeszone Pensjonaty i Hotele.

	Nazwa	Nr tel.	Właściciel lub prowadzący	Ulica
1	„Anna"	253	Mandelbaum Fr.	Poniatowskiego
2.	„Bagatela"	286	Hukowa Waleria	Poniatowskiego
3	„Bellevue"	167	Egert Antonina	Parkowa
4.	„Ewa"	134	Münz Henryk	Kościuszki
5.	„Grand Hotel-Pension"	157	Salówna Rozalia	Wł. Orkana
6.	„Jasny Dwór"	175	Ostrowska Irena	M. Curie Skłodowskiej
7.	„Jedynaczka"	273	Storchowa Franc.	J. Słowackiego
8.	„Krasnoludek"	255	Łaska Alina	Na Łęgu
9.	„Liliana"	206	Drzewiecka Wal.	Stroma
10	„Łowiczanka"	147	Karasińska i Ryglicka	Zubrzyckiego
11	„Margrabianka"	170	Piechocka Okt.	Nowy Świat
12.	„Opatrzność"	223	Andraszowa M.	Wł. Orkana
13.	„Pałacyk Babuni"	265	Zechenterowa A.	M. Curie Skłodowskiej
14.	„Pensjonat Zakładowy"	205	Wieczorkowska H.	3-go Maja
15.	„Pod Luboniem Wielkim"		Gronusiowa M.	Rabka Zaryte
16.	„Porębianka"		Malcowa E.	Piłsudskiego
17.	„Primavera"	220	Fuchsowa E.	J. Słowackiego
18.	„Salvator"	258	Kobak Jan	Poniatowskiego
19.	Sanatorjum Dra Cybulskiego Telefon 149.			
20.	„Sława Hotel		Korczyńska K	Wł. Orkana
21.	„Słońce"	125	Janowiec A.	Rabka Zaryte
22.	„Słoneczny Gród"	271	Cholewicki	J. Słowackiego
23.	„Świt"	218	Beck Henryk	Zubrzyckiego
24.	„Szarotka"	207	Stampf'l Wł.	Nowy Świat
25.	„Tessa"	298	Górska Janina	Pułaskiego
26.	„Uciecha"		Künstlich Moses	Poniatowskiego
27.	„Wawel"	204	Łysek Mieczysław	Piłsudskiego
28.	„Wiosna"	174	Dr Żagota A.	Poniatowskiego
29	„Witoldówka"	179	Mańkowska Zofia	Piłsudskiego
30.	„Zawory"	193	Markheimowa R.	Nowy Świat

Oprócz wyżej wymienionych, szereg innych pensjonatów.

Taryfa dorożkarska.

		Jedno konne	dwu konne
1.	Kurs z dworca z pociągu w Rabce do każdego punktu w obrębie Zdrojowiska	1.50	2.—
2.	Kurs z miejsca postojowego przed dworcem kolejowym w Rabce do Zakładu aż do willi Jagoda na Słonem i Grunwald w Ponicach lub odwrotnie	1 —	1.50
3.	Kurs z dworca kolejowego w Rabce na Słone do Ponic — lub odwrotnie	2 —	3.—
4.	Kurs z miejsca postoju przed Zakładem na Słone, do Ponic — lub odwrotnie	1 —	1.50
5.	Kurs z dworca w Chabówce do Rabki — lub odwrotnie	2.—	3.—
6.	Za każdy kwadrans czekania z wyjątkiem pierwszego	0.50	0.70

Dorożki samochodowe.

7.	Za rozpoczęcie jazdy	0.50
8	Za każdy kilometr jazdy	0.50

Uwagi: a) bagaż do 25 kg wolny od opłaty. Za bagaż o wadze do 50 kg należy się opłata od 25–50 gr, b) jazda w nocy o 25% drożej. Za jazdę w nocy uważa się czas od godz. 22-ej do 6-ej.

PROGRAM KINA „SŁOŃCE"

Dnia 5, 6 i 7 stycznia br. „Piekło Dantego".
Dnia 9, 10 i 11 stycznia br. „Hrabina Marica" operetka Kalmana.
Początek seansów w święta: 4.15, 6.15, 8.15.
w dnie powszednie: 6.15, 8.15.
Dla młodzieży stała zniżka 50%.

Tereny saneczkowe dla dzieci.

1. Park Zakładowy od Komisji Zdrojowej do pijalni. 2. Pola pod „Starą Sosną". 3) Pola na Pasiece i Ryplówce.

Ćwiczebne boiska narciarskie:

(do ćwiczeń w biegach i bardzo łagodnych zjazdach)

1. Park zakładowy. 2. Pola zakładowe. 3. Pola pod „Starą Sosną". 4. Pola na „Nowym Świecie". 5. Pola pod Banią.





CENY OGŁOSZEŃ: cała stronica 80 zł. $^1/_2$ str. 40 zł. $^1/_4$ str. 20 zł. $^1/_8$ str. 10 zł. wiersz jednoszpaltowy zwykłym drukiem 1 zł słowo tłustym 20 gr. Ogłoszenia wśród treści o 50% więcej — Egzemplarz okazowy wysyła się za nadesłaniem 25 gr w znaczkach poczt.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: MIECZYSŁAW ŻUŁAWSKI

Zgłoszenia do anonsów i reklam przyjmuje przedstawiciel „Wiadomości Rabczańskich“ W BIURZE «ORBIS» willa »Trzy Róże« — Telefon 264.

Adres Redakcji i Administracji: RABKA - ZDRÓJ ul. KOŚCIUSZKI. Skrytka pocztowa Redakcji Nr 30 Rabka.

Drukarnia Podhalańska Waleriana Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8, — telefon 99.